

wiadomości bieżące

ZBIORY OSRODKA KARTA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr. 191 1.07 - 15.07.87

LUDZIE Z KREGU PIŁSUDSKIEGO
STEFAN WIKTOR PASŁAWSKI PAWEŁ
(1885-1956)



Urodził się 25 kwietnia 1885 r. w Warszawie. Studiował prawo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie związał się z ruchem niepodległościowym, kierowanym przez Józefa Piłsudskiego. Służył w drużynach Bartoszewych, a następnie w armii austriackiej. Jako oficer wstąpił do Legionów Polskich, gdzie był dowódcą kompanii, a potem adiutantem 3 pułku piechoty. W listopadzie 1914 r. awansowany zostaje do stopnia kapitana, we wrześniu 1917 majora, a w październiku 1918 r. podpułkownika.

Ranny podczas walk z Rosjanami, przechodzi do pracy na tyłach. Jest komendantem Stacji Zbrojnej Legionów w Budapeszcie, a potem inspektorem zaciągu i szefem Opieki w Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Regencyjnej.

Po odzyskaniu niepodległości pełni wiele odpowiedzialnych funkcji w Wojsku Polskim. Jest szefem sztabu dowództwa okręgu Lublin, zastępcą komendanta Warszawy i do-

wódcą Białostockiego Pułku Piechoty. Uczestniczy w wojnie polsko-bolszewickiej, podczas której odcięty na Wileńszczyźnie, przechodzi wraz z oddziałem na Litwę i tam zostaje internowany. Po zakończeniu wojny jest komendantem Okręgu Warownego Wilno, a potem dowódcą Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza i generalnym inspektorem Straży Celnej - później Granicznej.

Z nominacji Józefa Piłsudskiego awansowany zostaje z dniem 1 września 1928 r. do stopnia generała brygady. W latach 1928-34 jest dowódcą Okręgu Korpusu Toruń, a w ostatniej fazie swojej służby Niepodległej Polsce, tj. od r. 1935 do 1939, pracuje w administracji państwowej. Zostaje najpierw wojewodą białostockim, a potem stanisławowskim, pełniąc ten ważny urząd w Stanisławowie, przyczynia się do znacznego rozwoju i unowocześnienia tego kresowego miasta. Pod jego protektorem powstaje Wojewódzki komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, który ustalił dane co do miejsc, związanych z pobytami i pracą Wskresiciela Niepodległej Polski na terenie województwa stanisławowskiego i samego miasta.

We wrześniu 1939 r. bierze udział w wojnie polsko-niemieckiej, a po wejściu Armii Czerwonej zmuszony jest wraz z naczelnymi władzami Rzeczypospolitej przenieść kroczyć granicę rumuńską. Internowany przez Rumunów, zostaje w roku 1941 wydany władzom niemieckim, które osadzają go w obozie jenieckim.

Po zakończeniu II wojny światowej, mieszka krótko we Francji, skąd w październiku 1945 r. przybywa do Wielkiej Brytanii. Po przejściu przez Polski Korpus Przystosowania i Rozmieszczenia, osiedla się na stałe w Walii. Umiera 17 lipca 1956 r. w Bangor.

Za swoje zasługi odznaczony był Krzyżem Wirtuti Militari V kl., Orderem Polonia Restituta III kl., Krzyżem Walecznych 4-krotnie, Krzyżem Niepodległości i Złotym Krzyżem Zasługi.

Lubiec

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI
O POLAKACH:

"Polacy mają instynkt wolności. W Polsce nie można rządzić terrorem. To nie pójdzie. Ja mogłem sobie na wiele pozwolić i korzystałem z tego, bo Polaków chciałem czegoś nauczyć. Tego nie potrafiliby nikt inny. Ale instynktu wolności nie można zabijać i zabić się go nie da. I to jest wartość, która ma dużą cenę."

400 LAT CHRZEŚCIJAŃSTWA
NA LITWIE

"W roku 1387 wyprawił się Jagiełło na Litwę, otoczony tłumem panów polskich i duchowieństwa. Była to chwila pełnego w dziejach Litwy przełomu. Łagodną perswazją, przykładem, a w danym razie użyciem siły przeprowadzo no chrzest, zniszczono wszystkie zewnętrzne oznaki pogaństwa, założono biskupstwo w Wilnie i liczne kościoły. Zaprowadzając hierarchię katolicką kościelną pomysłili jednak panowie polscy równocześnie o zaprowadzeniu hierarchii świeckiej, o stworzeniu na Litwie żywiołu, który by im swoje stanowisko zwadziaczał, na nich się musiał oglądać i zgodnie z nimi w danym razie wbrew książętom litewskim postępował i działał. Przywilejem z r. 1387 porównał Jagiełło bojarów litewskich z polskimi panami, dzierżawy na własność im nadal i od uciążliwych powinności i danin je zupełnie uwolnił. Był to pierwszy promień wolności przedzierający się w litewskie puszcze, pierwszy cios w feudalny system litewskiego państwa."

Michał Bobrzyński - "Dzieje Polski w zarysie", Kraków 1877

"Z początkiem 1386 r. zjazd szlachecki w Lublinie formalnie wybrał Jagiełła królem polskim... W roku następnym Jagiełło osobiście wraz z duchowieństwem polskim rozpoczął akcję nawracania Litwy. Po krótkiej katechizacji następowal z reguły chrzest w wodach rzek. Sam król przełożył na język litewski podstawowe modlitwy: "Ojcze nasz" i "Wierzę w Boga"."

Władysław Czapliński - "Zarys dziejów Polski do roku 1864", Kraków 1985 r

Sześćset lat minęło od tego historycznego wydarzenia, opisanego przez przedstawicieli dwóch pokoleń historyków polskich, wydarzenia tak istotnego dla nas, jak i dla naszych litewskich braci. Dzięki przyjęciu chrześcijaństwa przez Jagiełłę i jego poddanych, oba nasze narody połączyły się na 400 lat unią personalną, a potem unią realną, tworząc u schyłku XVI w. Rzeczypospolitą Obojga Narodów. Kultura polska dotarła aż po Niemen, Dniepr i Dźwinę, a Litwa znalazła się w orbicie cywilizacji łacińskiej. Zgodne współżycie naszych narodów przerwały rozbiory dokonane pod kierownictwem Rosji, która następnie rządząc Litwą przez przeszło sto lat, rozbudziła wśród potomków jagiełły i Witolda niechęć do Polski. Dzieło caratu kontynuowali Niemcy, a obecnie bolszewicy - według starej rzymskiej zasady: "dziel i rządź".

Ale wspólna niedola i wspólna wiara zacieraają dziś stare urazy, które w obliczu czerwonego totalitaryzmu okazały się nic nie znaczącymi incydentami. W lecie 1940 r. Litwini zrozumieli, że bez NIEPODLEGŁEJ POLSKI NIE MA NIEPODLEGŁEJ LITWY, która zaraz po naszej klęsce wrześniowej okupowały wojska sowieckie. Polacy natomiast coraz powszechniej zaczynają godzić się z myślą, że ich ukochane Wilno jest historyczną stolicą Litwy. Wspólna niedola, ale też i wspólnota wiara katolicka jednoczy dziś oba nasze narody, które modlą się do tej samej Bogurodzicy, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie.

Z okazji jubileuszu 600-lecia chrztu Litwy, w Rzymie i w Wilnie odbyły się 28 czerwca 1987 roku centralne uroczystości. Papież Jan Paweł II, którego władze sowieckie nie chciały wpuścić na Litwę, odprawił w rzymskiej Bazylice św. Piotra uroczystą Mszę św., podczas której dokonał beatyfikacji arcybiskupa Jerzego Matulewicza - Litwina przyjaźnie nastawionego do Polaków i do Polski.

W kazaniu Ojciec św. złożył hołd bohaterskiemu narodowi litewskiemu, który już blisko 50 lat broni swej odrębności narodowej i Chrystusowego Krzyża. Dzień wcześniej Papież przyjął pielgrzymkę 2 tys. emigrantów litewskich, którzy przybyli na rzymskie uroczystości. Poinformowali oni Jana Pawła II o tragicznej sytuacji narodu litewskiego i Kościoła w swej Ojczyźnie. Mówili o masowej rufyfikacji i ateizacji, i o oporze, jaki Litwini stawiają przemocy ze Wschodu.

W tym samym czasie w wileńskim kościele św. Apostołów Piotra i Pawła, który (po zamianieniu przez władze wileńskiej katedry na muzeum sztuki) spełnia rolę kościoła katedralnego, Episkopat Litwy pod przewodnictwem biskupa Pabilonisa, odprawił Mszę dziękczynną, podczas której poświęcono i odsłonięto tablicę siedmiu krzyży, które symbolizują 6 minionych wieków chrześcijaństwa i siódmy - obecny, w który Litwa, pomimo blisko półwiekowej ateizacji, wchodzi.

Kościół katolicki w Polsce włączył się do obchodów 600-lecia chrztu Litwy. Polscy biskupi w specjalnym liście pasterskim przypomnieli o nieprzemijającym dziedzictwie Unii obu narodów, oraz o ich trudnym obecnie położeniu. Biskupi stwierdzili, że Matka Boża Miłosierdzia w Ostrobramskim obrazie wysłuchuje błagań o wolność po polsku i po litewsku.

DUSZPASTERZ SOLIDARNOŚCI WROCŁAWIA
Ks. ADAM WIKTOR - ODCHODZI !

Decyzją władz kościelnych opuszczają nasze miasto ukochany Duszpasterz wszystkich ludzi pracy - ks. Adam Wiktor.

Trudno nam pogodzić się z tą myślą zwłaszcza dziś, w atmosferze entuzjazmu po II Pielgrzymce do Ojczyzny Papieża Jana Pawła II, w atmosferze wiary, że może niedaleka jest już chwila że zło w Polsce dobrem zostanie pokonane. Nie spodziewaliśmy się jej i nie rozumiemy jej, bo trudno nam dopuścić myśl, że oportunizm ludzki w obliczu przemocy fizycznej może posunąć się aż tak daleko.

Nie chcemy być sędziami, bo nam Polakom i katolikom tego nie wolno, ale od smutku i goryczy nikt nas nie uwolni.

Z wielu listów, jakie otrzymaliśmy, drukujemy ten jeden, bo chyba najtrafniej oddaje nastroje mieszkańców Wrocławia.

Zostań z nami !

Wielka radość z III Pielgrzymki Ojca Świętego została w naszym nadodrzańskim Semper Fidelis zmaczona zaskakującą wiadomością, że wkrótce odejdziesz od nas ukochany proboszcz parafii św. Klemensa Dworzaka - ksiądz Adam Wiktor, wielce zasłużony Rycerz Niepokalanej z Jej lwowskiego wizerunku, duszpasterz Solidarności i duchowy przywódca przesładowanych za Wiarę i Ojczyznę.

Tacy księża jak Adam Wiktor są naszą dumą i nadzieją, są światłem w ciemności, są wychowawcami naszych sumień. Oni najskuteczniej pomagają dźwigać się z nalogów, grzechów i małości. Oni naśladują Chrystusa i księdza Jerzego Popiełuszkę, którego jako wzór wskazywał wielokrotnie Ojciec Święty Jan Paweł II. Jesteśmy oczywiście świadomi, że księża tacy jak Adam Wiktor są i muszą być nienawidzeni i atakowani przez tych wszystkich, którzy służą złu. Jest to zrozumiałe, ale szatan nigdy nie przebierał w środkach, aby zniszczyć naśladowców Chrystusa.

Nie prowadzimy akcji wymierzonej przeciwko zwierzchnikom księdza Adama i wiemy, że tylko symboliczne znaczenie może mieć nasze wolanie:

Zostań z nami !

Wiemy, że również i poza Wrocławiem ksiądz Adam Wiktor będzie służył Bogu i Polsce, tak samo owocnie jak i u nas, w sercu robotniczego Grabiszynka. My także będziemy robili swoje, zgodnie z sumieniem i potrzebami naszej Ojczyzny. Niechaj jednak nie czują się zwycięzcami wszyscy, którzy przyczynili się do odejścia z Wrocławia księdza Adama, gdyż na ich czołach wypisano już: Mane, Tekel, Fares (starożytny zwrot przytaczany przez wiele wików, jako zapowiedź zagłady, katastrofy).

PS. W niedzielę 28 czerwca wraz z wieloma innymi mieszkańcami Wrocławia żegnałem Ukochanego Księdza Adama. Był jak zawsze pogodny, oddany bez reszty innym, zawsze ufny, że dobrem zło można zwyciężyć. Już na długo przed godziną 13-tą kościół wypełnił się wiernymi, którzy przybyli z całego miasta. Wchodzącego kapłana, w otoczeniu 7 sztandarów niezależnego związku, zebrani powitali stojąc. Śpiewano pieśni religijno-patriotyczne i związkowe, las podniesionych rąk był symboliczną przysięgą wierności.

- Modlimy się za Ojczyznę i zakłady pracy Wrocławia, za byłych internowanych i uwięzionych, za poległych przed 31 laty robotników Poznania, którzy pierwszy powiedział - nie! - mówił do wiernych ksiądz Wiktor. Pod koniec Mszy, jak zawsze, jak już od wielu lat, poświęcenie wotów składanych przez świat pracy Matce Bożej Pocieszenia, Matce Solidarności. Wśród nich oryginalny witraż poświęcony poległym na ulicach Poznania w krwawym czerwcu 1956 r. "Msza kończy się, wszyscy śpiewają "Boże coś Polskę", a potem wielokrotnie "Sto lat" i papieskie ZOSTAŃ Z NAMI. Wielu ma łzy w oczach...

Z KARTKI HISTORYCZNEGO KALENDARZA

W dniu 7 lipca 1578 r. założony został w Wilnie, przez króla Stefana Batorego, Uniwersytet. Jego początkiem była Akademia prowadzona przez zakon Jezuitów, która następnie przekształcona została przez Komisję Edukacji na Szkołę Główną Litewską w polskim językiem wykładowym. Pomimo upadku państwa polskiego, Uniwersytet Wileński był jeszcze przez długi czas ośrodkiem polskiego życia narodowego na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

Jego profesorami byli m.in.: Joachim Lelewel i Jan Śniadecki, a jego studentem Adam Mickiewicz.

Około roku 1820 rozpoczął się okres represji związanych z działalnością Nowosilcowa, łupiącego niezależne organizacje młodzieżowe Filomatów i Filaretów, a po upadku Powstania Listopadowego Uniwersytet został zamknięty.

Odbudowany został dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w roku 1919 i pełnił swoją służbę jako strażnica kultury polskiej na północnym wschodzie aż do II wojny światowej. Przekształcony przez bolszewików w Uniwersytet im. Kapsułki, jest narzędziem sowietywizacji i rusyfikacji ziem litewskich.

OBRAZ 14 DNI Polacy są zmęczeni, ale nie zniechęceni - powiedział podczas wizyty we Francji czołowy działacz NSZZ "Solidarność", redaktor Tadeusz Mazowiecki. ++ Rząd PRL przyznał oficjalnie, że jeden z polskich okrętów wojennych ostrzelał przypadkowo okręt RFN podczas ćwiczeń sił zbrojnych Układu Warszawskiego. rząd warszawski przekazał przeprosiny 3 marynarzom niemieckim, którzy zostali ranni. ++ Władze PRL robią dobrą minę do złej gry, wyrażają oficjalnie zadowolenie z przebiegu papieskiej wizyty w naszym kraju, ale w rzeczywistości oceniają ją zupełnie inaczej. Jeden z czołowych działaczy partyjnych oświadczył dziennikarzom zachodnim, że Jan Paweł II to polski Chomeini, który chciałby przekształcić Polskę w państwo teokratyczne. Po tym, co Papież mówił w Polsce, żaden kraj socjalistyczny nie zgodzi się na Jego wizytę. Nawet Węgry go nie wpuszczą - oświadczył przerażony dygnitarz. ++ Co wolno, a czego nie wolno dziennikarzom sowieckim? Wolno krytykować biurokrację, łapczywość, trzymanie się przepisów, zwalczanie krytyki i takie zjawiska społeczne jak: pijanństwo, spekulacja, łapownictwo, pasożytnictwo, lizusostwo itd. Nie wolno natomiast krytykować ustroju - przeciwnie, prasa ma ukazywać wyższość tego co partia nazywa socjalizmem nad ustrojem panującym na Zachodzie, a określanym tradycyjnie mianem kapitalizmu. Ma zdecydowanie zwalczać tzw. ideologię burżuazyjną i występować z naciskiem w kwestiach praw człowieka. To ostatnie najbardziej boli władców Kremla. Takie instrukcje otrzymali dziennikarze od swoich władz zwierzchnich. ++ szef NRD Erich Honecker w wywiadzie dla kilku pism holenderskich, zapytany jak dalece jego kraj popiera reformy Gorbaczowa, oświadczył: "Stale się od siebie nawzajem uczyliśmy. Najpierw uczyliśmy się od Związku Radzieckiego jak należy budować i rozwijać socjalizm. Obecnie sprawy wyglądają tak, że to ZSRR uczy się od nas w wielu dziedzinach..." ++ W Jugosławii przebywa w zakładach karnych ponad 10 tys. więźniów politycznych, w tym większość Albańczyków. ++ O istnieniu w Armii Sowieckiej opozycji przeciw rządowi Gorbaczowa, przyznał naczelny dyrektor agencji prasowej "Nowosti". Oświadczył on dziennikarzom zagranicznym, że wielu wyższych oficerów nie rozumie nowej polityki sekretarza generalnego. ++ Zdaniem praskiego "Rudego Prava", różnica między reformami jakie chcieli wprowadzić w Czechosłowacji przywódcy Praskiej Wiosny z 1968 r. a reformami Gorbaczowa polega na tym, że tamci chcieli demokracji, a przywódca Kremla - demokracji socjalistycznej. Czytając organ komunistów czeskich przypomina się dowcip: jaka jest różnica między demokracją a demokracją socjalistyczną? Taka, jaka jest między krzesłem a krzesłem elektrycznym. ++ W ramach modernizacji armii chińskiej, zostało przeniesionych w stan spoczynku 24 starszych wiekiem i rangą wyższych oficerów. Cała armia chińska zmniejszyła się o 1 milion żołnierzy. ++ W ZSRR ogłoszono amnestię z okazji 70 rocznicy rewolucji bolszewickiej. Niestety nie obejmuje ona więźniów politycznych. ++ Z relacji o. Rufina J. Abramka o pożegnaniu Jasnej Góry przez Ojca Świętego: "General paulinów, przeor i kustosz Jasnej Góry wręczają symboliczne dary: mitrę, stulę i ryngraf z dedykacją "Papieżowi Apelu Jasnogórskiego". Wychodząc z kaplicy Jan Paweł II całuje jasnogórską ziemię. Żegna się z Matką Bożą. Myślimy: "Totus Tuus". Mówi Jej tylko: "Do widzenia". Kiedy? Ludzie już planują 1991 rok." ++ Podczas uroczystości 50-lecia święcen kapłańskich grupy księży z Małopolski Wschodniej, która odbyła się 20.06. br w Katedrze Wrocławskiej, ks. Stanisław Turkowski powiedział w wygłoszonym kazaniu m.in.: "Licho bierze wszystkie systemy, a Msza Święta trwa. Odbywała się na gruzach Rzymu, III Rzeszy i na placu Defilad w Warszawie..."



III PIELGRZYMKĄ - GDAŃSK